

PROTOKŁ przesłuchania świadka.

Dnia 4.VI.1949 r. w Warszawie, Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce Mgr. Norbert Szuman działając z mocy Dekretu z dn. 10.11.1945 r. (Dz.U.R.P. Nr. 51, poz. 293), przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi - przy współudziale Adama Tokana..... jako protokółanta.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107, 115 k.p.k. - świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: - Maria Franciszka z Alkiewiczów
 Data i miejsce urodz.: - Wilno - 1908 r.
 Imiona rodziców: - Władysław i Agnieszka z Wasilewskich
 Zawód ojca: - robotnik
 Przynależność państw. i narod.: - polka
 Wyznanie: - wym. kat.
 Wykształcenie: - 3 oddziały szkoły powsz.
 Zawód: - pracownica w Instytucie Mechaniki
 Miejsce zamieszkania: - W-wa ul. Libawskiej 14 m. 6.
 Karalność: - nie karana

W chwili wybuchu Powstania Warszawskiego 1944 r. mieszkając w domu swoim przy ul. Libawskiej nr. 14 m. 6. pobitoym obok ulicy Poworskich, napierając drogą dojazdową do Fortu Pręma. Około godziny 5-tej popołudniu z strony polskiej trawojazdy rozpoznała przy strzelaninie. To żołnierze niemieccy z Fortu strzelali z broni i kierunków do Libawki. Wpłynęła niemieckie okatanie polskie torony i wydano zakaz poruszania się ludności cywilnej, naradzając do miast. Później cały czas dnia i w nocy siedzieliśmy w domu. W nocy, godziny nie pamiętam, okryliśmy się odległości, może kilkudziesięciu metrów od strony ulicy Poworskiej postępowaliśmy przez strażników, korytki i inne ludzi

M. Kuciniowa

38 midziałam byłby straszą i sylwetki bieżących małego
 osób. Powinno być pośrednio trochę się zadowolony, nie
 mogą pośrednio jak długo to trwało i co dnia się przed
 wyprzedzeniem straszą. W jakim czasie nastąpiła i
 nie wiem, że więcej używano straszą do domu może
 do domu. Kiedy ułżyłam domu, zobaczyłam wierszyk sku-
 bany pod ścianą, który mówi o wodzie i prądzie, bo jest rano
 tam i był w grupie osób, wstrząsnąć obok przy sobie. Ja
 tam nie wody i nie może zadanych opatrunków ani lekarstw
 wskazałam najwyraźniej drogą przez dróżki w stronę A.
 siedzieć dłużej. Nie wiem, jak się ten człowiek nazywał
 i jak się nazywał; podobno był obawy w czasie straszenia
 w 1946 r. na miejscu egzekucji była i przesłuchania, nawiąza-
 o ile się nie myli, jego nazwisko znajduje się na tablicy z
 nazwiskami wstrząsnąć przynależącej do grupy. Nar-
 mishi tych jest 21 - sących wierszy. Jak podaje napis,
 mieli to być mieszkańcy domu przy ul. Pomorskiej w. H.
 Na drugi dzień t.j. dnia 2 sierpnia z domu dróg domu ni-
 driałam brzości i obok osoby zwróciły wierszy w ilosci około
 2 dwudziestu. Lubi to niepokojące, brzości tam jeszcze
 około 2 tygodni, aż zostały pogrzebane przez straszą i
 kilkoma innymi wierszami, na miejscu dole po drugiej
 stronie zakamienia wodnego. W wodzie wierszami mieli być
 podobno zakamienia. Innych zakamienia ofiarowali
 kilku osobom, jeszcze przed pochowaniem wstrząsnąć,
 po obywateli i straszą, że jeżeli padnie słowem
 jeden straszą, zakamienia si zostają wstrząsnąć a mieszkań-
 cy zwrócić spaleniu w innych domach. W jakim czasie straszą
 kilku, wstrząsnąć w ich liście wielu osobom, po straszą,
 spadali do pobliskich domów i wyszali wierszami do
 jak mówili, do strony przy ul. Elbląskiej. Jak było wiersze
 tej straszą, nie wiem pośrednio. W jakim czasie straszą,
 daty nie pamiętam było to w tym samym czasie kiedy
 były podpalone Stodółki i Bouraków, w czasie straszą
 lub wskazałam ofiarowania mieszkań, spadali żołnierze nie-

M. Bonina

misley do naszych domów obławali je burzysze i powst-
 kradali jawnie katorzalne materiały i wypalali. W ten
 sposób spalili wszystkie domy na t. zw. bratkoach, gdzie stoi
 mój dom. Wówczas udawał się na teren szentana wyśko-
 nego, gdzie miałam znajomego który był zatrudniony
 na szentanu i w tym czasie brał udział w grabieżach
 polowych Niemców. Z okresu swojego pobytu na szentanu
 pamiętam że zdarzało się powstach zaimu między
 niemi i nie zapobiegły miły niżej sizzie napady
 Ukraińców na ludność cywilną zatrudnioną i przebywającą
 na szentanu, przy czym zdarzały się niejednokrotnie wypad-
 ki zwałowania kobiet! Na szentanu przebywałam aż do
 zakończenia powstania.

Na tym przetrwał zaliczono i odcytało.

Antoni
 Antoni

Młoda Konińska